

ŻYCIE WOŁYNIA

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

REDAKCJA: Łuck, Jagiellońska 66 czynna codziennie od 5-ej do 6-ej po południu.

ADMINISTRACJA: M. Sobieraj w Księgarni p. Fr. Baranowskiego w Łucku, Jagiellońska Nr. 48.

ODDZIAŁY I PRZEDSTAWICIELSTWA: w Równem, Dubnie, Krzemieńcu, Ostrogu, Korcu, Włodzimierzu, Zdołbunowie.

RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

DOM HANDLOWY

HENRYK MULARSKI

ŁUCK, UL. JAGIELLOŃSKA Nr. 24.

R-ki bieżące: P. K. O. w Warszawie Nr. 80405,
B-k Kredytowy w Warszawie Nr. 1841,
B-k Kredytowy w Warszawie, Oddział w Łucku,
B-k Przemysłowców Radomskich w Radomiu.

SKLEPY W ŁUCKU:

ul. Jagiellońska № 24 **Meble**

„ Jagiellońska № 34 **Manufaktura i Obuwie**

„ Jagiellońska № 63 **Konfekcja Damska i Męska.**

ODDZIAŁY:

Równe ul. Kolejowa Nr. 6

Zdołbunów „ „ **dom Szkuratowa**

magazyny murowane z boczną koleją
załatwia czynności transportowe.

SPRZEDAŻ SOLI

na powiaty: *Rówieński, Łucki, Krzemieniecki.*

WĘGIEL—DRZEWO: DĘBOWE, BRZOZOWE,
SOSNOWE, OSIKOWE.

ul. Jagiellońska 24.

MATERJAŁY WELNIANE SPRZEDAJEMY NA TRZY RATY.

MATERJAŁY WELNIANE SPRZEDAJEMY NA TRZY RATY.

BANK KREDYTOWY w WARSZAWIE

ODDZIAŁ w ŁUCKU,

ul. JAGIELLOŃSKA 6

podaje do wiadomości, że przyjmuje

zapisy i wkłady na akcje Banku Polskiego

na warunkach ustalonych i opublikowanych przez Komitet Organizacyjny Banku Polskiego

— O R A Z —

jako Zastępstwo Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej
przyjmuje wpłaty w walutach obcych na poczet podatku
majątkowego z warunkiem przeliczenia tychże
przez odnośny Oddział P. K. K. P.

3—1

Wołyńska Spółka Rolniczo-Handlowa

w Łucku, ulica Jagiellońska 93

Egzystuje od 1920 roku

Narzędzia rolnicze,
Zboże, Nasiona,
Materiały budowlane,
Węgiel kamienny.

2—1

ŻYCIE WOŁYNIA

Czasopismo bezpartyjne, myśli i czynowi polskiemu na Wołyniu poświęcone.

Nr. 3.

ŁUCK, 17 lutego 1924 r.

Rok I.

NUMER ROLNICZY

W sprawie kresów.

Od dłuższego już czasu prasa stołeczna wszystkich odcieni poświęca wiele uwagi sprawie kresów wschodnich. „Sytuacja na kresach”, „bólczki kresów wschodnich”, „na becze prochu” i temu podobne mniej, lub więcej animujące tytuły raz po raz przewijają się w tej prasie.

Ostatnio nad sprawą kresów zastanawiano się także w kołach politycznych stolicy. Czytaliśmy niedawno o wieczorze dyskusyjnym na temat stosunków na kresach wschodnich u p. marszałka Trąpczyńskiego i o dyskusji przeprowadzonej pod przewodnictwem Janusza ks. Radziwiła w klubie społeczno-politycznym w Warszawie.

Jakież są wyniki tych dyskusji, tak w prasie, jak w owych zebraniach dyskusyjnych?

Oto przede wszystkim wszyscy się zgadzają na to; że na kresach jest źle. W czym jednak to zło się kryje i gdzie i na kim spoczywa tego wina?

Przeważna ilość artykułów w prasie stołecznej widzi winowajcę w administracji kresów, w jej nieudolności, niesumienności itp. Dyskusje przeprowadzone u marszałka Trąpczyńskiego i w klubie społeczno-politycznym sięgnęły, jak wnosić można ze sprawozdań prasy warszawskiej, nieco głębiej. I tu co prawda wskazywano, jako na winowajcę, na administrację kresową, lecz ustalono też, że i władze centralne, a więc rząd, niema jasnego planu politycznego co do rządzenia kresami. Stwierdzenie tego faktu uważamy za najistotniejszą zasługę dotychczasowej dyskusji. Rzeczywiście bowiem trudno jest rządzić daną prowincją, krajem, państwem wreszcie, skoro się niema odpowiednio wypracowanego i ustalonego planu działania. Rozumie to doskonale w życiu praktycznym każdy przedsiębiorca, rolnik itp. Zapoznawano jednak tę konieczność w naszych decydujących sferach politycznych i rządzeniu państwem.

Kalejdoskopowe, wprost operetkowe niekiedy przesilenia gabinetowe, uniemożliwiały dotychczas wypracowanie takiego planu. Nie miał więc go żaden z dotychczasowych rządów, nie dziwota zatem, że nie było także żadnego planu w działalności władz lokalnych.

U nas na Wołyniu, od marca 1921 r., a więc od czasu wprowadzenia tu normalnego ustroju władz administracyjnych, mamy obecnie szóstego, zdaje się z rzędu wojewodę. Czyż w takich stosunkach można administrację lokalną

Treść No 3-go „Życia Wołynia”.

1. W sprawie kresów—(.).
2. Zarys stanu rolnictwa i zadania polityki gospodarczej na Wołyniu — *Tadeusz Dworakowski*.
3. Na wołyńskim szlaku — *Sowizdrzał*.
4. Pierwszy wołyński zjazd rolniczy — *Roman Załęski*.
5. Uchwały I-go zjazdu rolniczego w Łucku.
6. Okręgowy zjazd „PSL Piast” na Wołyniu.
7. Zabawa w statystykę—*Stefan Świeszewski*.
8. Kronika.
9. Korespondencje.

winić w złym stanie rzeczy na Wołyniu? By którykolwiek z tych wojewodów miał czas i możność zapoznać się dokładnie z miejscowymi warunkami i stosunkami, oraz na podstawie zdobytej, ich znajomości opracować dla siebie i podwładnych mu organów jednolity plan działania, skoro przeciętne urzędowanie każdego z nich trwać mogło zaledwie 6 miesięcy?

Zdaje się nam, że każdy realnie myślący polityk zgodzi się z tem, że byłoby to niewykonalnem nawet dla ludzi wielkiej miary i znakomitych nawet statystów.

Skoro jednak dotychczasowa dyskusja doprowadziła już do uznania, że zasadniczą wadą naszych rządów na kresach jest brak planu, należy go stworzyć. Apel więc, aby rząd ostatecznie wytknął sobie jakąkolwiek linię polityczną, należy przyjąć z zupełnym uznaniem. Lepszy jest bowiem „jakikolwiek” plan niż zupełny jego brak. Rozchodzi się więc obecnie o to, w jakim kierunku ten przyszły plan iść będzie.

Obawiamy się, że opracowanie go, przy ogólnej u nas zdolności gubienia się w chaosie przekonań i kierunków politycznych oraz zapoznawania interesu państwa jako całości, okaże się jednak rzeczą dość trudną i może — zbyt długo trwającą. A tu chodzi o pewien pośpiech, gdyż dalej zwlekać niebezpiecznie.

Bylibyśmy więc zdania, że punktem wyjścia winna być tu zasada *bezwzględnej praworządności i nasza ustawa konstytucyjna*.

Ta ostatnia, jakkolwiek o wartości jej mogą być zdania rozmaite, przecież daje dostateczne podstawy do celowego działania. Przedewszystkiem zaś jej art. 66 zabezpiecza przed wchodzeniem na niebezpieczne tory prowincjonalności i wszelkich autonomji.

Artykuł ten konstytucji buduje naszą administrację polityczną przedewszystkiem na syste-

mie realnym, lecz opiera ją na zasadzie decentralizacji, gdyż obok administracji państwowej ustanawia samorząd. W nim więc mamy naturalne granice dla budowy planu rządzenia. Inne artykuły konstytucji wskazują nam granice do jakich możemy pójść w uwzględnianiu dążeń i potrzeb ludności miejscowej i wszelkich jej odłamów w dziedzinie stosunków kulturalnych, społecznych, oświatowych itd.

Dalszym punktem planu winno być przyjęcie zasady, że administracja lokalna, tak wojewódzka, jak powiatowa, nie może ulegać wpływom ciągłych zmian w rządzie centralnym. Jeśli szkodliwą dla rządzenia państwem rzeczą jest czynienie z rządu centralnego jakiejś emanacji parlamentu, to poddawanie władz lokalnych podobnym operacjom, staje się zabójczym dla życia prowincji, a następnie i całego państwa.

Przy wadliwości naszego ustroju ogólnie państwowego, polegającego na pozbawieniu państwa punktu stałego, jakim gdzieindziej jest monarcha lub dokrze obwarowana władza prezydenta, należy z władz lokalnych I i II instancji stworzyć przynajmniej surogat tej tak porządanej stałości. Za słabe są one do tego, aby mogły przeciwstawić się kjedynowemu prądom i tendencjom rządu i właściwie „rządzącego parlamentu”, stojąc jednak na straży wykonania ustaw i same je ściśle wykonując, staną się dla życia zbawiennym regulatorem, czem dziś nie są i być nie mogą.

Trzecim wreszcie punktem planu winna być zasada, że administracja wojewódzka i powiatowa — o ile ma skutecznie dążyć do zabezpieczenia ładu i porządku publicznego — nie może być dla źle rozumianej zasady oszczędności, pozbawiana odpowiednich środków wykonawczych, a więc w tym wypadku odpowiedniego liczebnego stanu policji.

Nejgenjalniejszy wojewoda i najgenjalniejszy starosta nie potrafią na kresach zabezpieczyć mienia i życia obywateli, jeśli mu się da, tak, jak obecnie na Wołyniu, 1 posterunkowego na 120 klm.² przestrzeni. Takie trak-

towanie pod względem bezpieczeństwa publicznego kresów, pozbawionych odpowiednich środków komunikacji, odpowiedniej sieci telefonicznej i telegraficznej, urąga wszelkim pojęciom o rządzeniu i o ochronie, jaką państwo winno zabezpieczyć swym obywatelom.

Oto zasadnicze, naszym zdaniem, realne postulaty co do przyszłego planu rządzenia kresami. Jeśli na to potrafimy się zdobyć reszta pójdzie już gładziej. Jeśli potrafimy składować personalny lokalnych władz administracyjnych uwolnić od wpływów politycznych poszczególnych stronnictw i protekcji opierających się na koncesjach poselskich, oraz, że się wyrzimy, ustabilizujemy go, to wejdziemy na drogę bezwarunkowej poprawy stosunków.

(:)

Zarys stanu rolnictwa i zadania polityki gospodarczej na Wołyniu.

Referat p. T. Dworakowskiego wygłoszony na zjeździe rolniczym w Łucku.

Województwo Wołyńskie zajmuje przestrzeń 30150 klm.², t. j. 3.015.000 ha, zamieszkałą przez 1.700.000 ludności, w tem około trzysta tysięcy ludności miejskiej, przeszło zaś 1.400 000 wiejskiej.

Powierzchnia Wołynia łagodnie — falista, miejscami nawet górzysta, na południu w pow. Krzemienieckim stopniowo się zniżą ku północy, formując na Polesiu Wołyńskim wilgotną nizinę, mającą jako swe dalsze przedłużenie — błota Pińskie. W identycznym stosunku stoi i urodzajność gleby — bogate czarnoziemy i lasy na południu przechodzą na szerokości geograficznej Włodzimierz — Łuck w grunta żmienne, gliniasto-wapienne-piaszczyste; te ostatnie zaś, stale pogarszając się ku Polesiu na północ od linii kolejowej Dorohusk — Kowel — Sarny, tworzą już czysto poleskie piaski, torfowe błota i moczary. 3.015.000 ha, stanowiące ogólną przestrzeń Wołynia stosownie do po-

Na wołyńskim szlaku.

O kult tradycji.

— Cyt... cyt... ciczka dzwoni w podwórcach knieziowskiego zamku w Łucku.

— Cyt... cyt...

Noc zeszała ciemna, zimowa, ponura. Waży się w niej coś, to milknie, to znowu jakby jękiem ozywa się po przez ciszę. Godzina kędyś nad ranem, kiedy człek najmocniej zasypia, a po podwórcach bezpiecznie, przez oko niewidziane, przez ucho niesłyszane wędrują... duchy!

— Ha, ha!.. Romantyk, epigon. postrzeleniec, warjatl..

A jednak jest coś dostojnego w tej ciszy nocnej, wśród której do głosu dochodzi ktoś dawno zapomniany, ktoś niegdyś wielki, ktoś co był panem tych murów, tych strzelni, tej twierdzy — owego majestatu, który łomotał ongiś dumnie w zamkowym proporcu u czoła naczelnej wieżycy.

W noce tajemnicze, w noce ciche, spokojne, stężale od zimna i pustki, skądciś od lochów zamkowych wędrują duchy rycerzy, towarzyszy pancernych. Za-

chrześczą zbroje, szczekną oręż, rozbrzmieją hasła odzwey...

— Tradycja? hu, hu... dziś nie wiek na nią. Pamięć czasów i czynów dawnych?.. do djaska! Zbyteczny liryzm.

Od miasta, od ciemnej spelunki płyną tony rozległego tango, czy tańca niedźwiedzi. Tam przy kieliszku mistrz bussinesu odprawia conocne gody i tłumi spleen ziewający. Tu — one zapomniane widma towarzyszy z chorągwi pancernych szamoczą się po nocy.

— U ha! Niech szcześnie wieków minionych dziełictwo. Niech ginie. Niech żyje tryumf czarnej giełdy i kult czerwoności!

Tradycja? Wielkie mi rzeczy. Każdy antykwariat sprzedaje ją na funty, mierzy na łokcie, po cenie przystępnej dla P.P. melomanów, co wczoraj kłuli podświnki, a dziś...

— Słuchaj żonusi sercu najmiłsza, pragniesz?.. to kupię ci ryngraf, chcesz ten stary sygnecik...

Furda na wszystko!

Sypią się w proch mury prastarych zamczysk, kolegiat, klasztorów. Bies z nimi! Ongiś ojcowie coś niecoś dla tej ziemi działali, coś wznosili na niej cegła po cegle w przeciągu stuleci i gmach ten wznoszony wiekami przetrwał czasy niewoli, aby... oni przybyli z...

szczególnych użytków dzieli się następująco: 36 proc. użytków ściśle rolnych, 20 proc. łąk, 24 proc. lasów, 6 proc. nieużytków leśnych oraz zarosli, pozostałe 14 proc. zajmują ku północy ilość gruntów ornych procentowo coraz się zmniejsza, odwrotnie zaś powiększa się ilość przestrzeni leśnych np. na południu w pow. K^remienieckim użytki rolne stanowią 60 proc, lasy zaś zaledwie 11 proc.; w pow. Rówieńskim zaś użytki rolne stanowią już tylko 23 proc., lasy zaś 40 proc., 36 proc. powierzchni użytków rolnych, t. j. 1.085.000 ha w roku 1913 było pod uprawą następujących roślin: 131.000 ha, t. j. 12 proc. pod pszenicą, 337.000 ha, t. j. 31 proc. pod żytem, 197.000 ha, t. j. 18 proc. pod owsem, 93.000 ha, t. j. 9 proc. pod jęczmieniem, 96.000 ha, t. j. 9 proc. pod kartoflami, około 5 proc., t. j. pięćdziesiąt kilka tysięcy ha pod uprawą innych roślin, w pierwszym rzędzie buraka cukrowego, koniczyzny, chmielu i hreczki, pozostałe 16 proc. ugorowało.

Wobec przeciętnego urodzaju 1913 r. pszenicy 10,5 q z ha, żyta 9 q, owsa 9 q, jęczmienia 8 q, oraz kartofli 72 q, zbiór ogólny przedstawiał się następująco: pszenicy około 1.400.000 q, żyta około 3.000.000 q, owsa około 1.800.000 q, jęczmienia około 800.000 q i kartofli około 6.000.000 q.

Wobec przeciętnego zbioru w r. 1913 17 q z ha otrzymamy ogólny zbiór siana w Województwie Wołyńskim na 10.000.000 q.

Nie popełnimy wielkiej niedokładności, twierdząc, że zbiory ogólne w chwili obecnej równają się zbiorom przedwojennym; pod względem jakości urodzaju Wołyń bezwzględnie nie dorównywa jeszcze produkcji przedwojennej, szczególnie ma to zastosowanie do większej własności ziemskiej, która stosownie do rosyjskiej statystyki ziemskiej miała przeciętną urodzaje o $\frac{1}{4}$ wyższe od włościańskich, niedobór ten pokrywa się stanowczo większym obszarem zasiewu, wobec tego, że włościanie w wielu miejscowościach obsieli prawie całą przestrzeń swych ornych gruntów, w wielu

zaś powiększyli zasadniczo tę przestrzeń biorąc podług przestrzenie dawniejszych wspólnych pastwisk, grunta uważane za nieużytki, przestrzenie poleśne i t. d., że produkcja Wołynia nawet jakościowo dochodzi prędko do norm przedwojennych dowodzi między innymi i statystyka Wojewódzka za rok 1921. Statystyka ta, na której co prawda polegać bardzo nie można, wykazała następujące przeciętne zbiory z ha, w porównaniu ze zbiorami w całym Państwie.

Pszenica:	Na terenie całego Państwa przeciętnie 12 q z ha
	na terenie Wołynia 11,5 q
Żyto:	 11,9 q
	 10,9 q
Jęczmień:	 12,3 q
	 12,4 q
Owies:	 11,3 q
	 11,9 q
Kartofle:	 86,6 q
	 94,6 q

Porównanie wykazuje, że już w r. 1921 zaraz po naści bolszewickim stosunkowa produkcja Wołynia była niewiele tylko niższą w oziminach, w jarzynie zaś, a specjalnie w okopowiznach przewyższała nawet zbiory przeciętne w Państwie. Da to się objaśnić w pierwszym rzędzie wyjątkowo pomyślnym rokiem, następnie zaś tą okolicznością, że w r. 1921 Wołyń miał obsianą część tylko najlepszą swych gruntów, gorsze zaś grunty przeważnie jeszcze leżały odłogiem.

Jeżeli chcemy stawiać horoskopy co do przyszłej produkcji Wołynia, to w pierwszym rzędzie musimy się cofnąć do rozwoju tej produkcji w przeszłości. Rosyjskie dane statystyczne posiadamy jedynie od 1883 r. (prace gubernialnego komitetu statystycznego w Żytomierzu). Stosownie do tych danych produkcja z 1 ha ziemi włościańskiej od r. 1883 do 1913 wzrosła prawie podwójnie, na ziemiach folwarcznych przeszło 2 razy. Przyczyny tego małej własności, szukać należy jedynie w zastosowaniu więcej udoskonalonych narzędzi i wogóle w podniesieniu mechanicznej uprawy roli. Inne czynniki odegrały tu rolę minimalną, zjawiska, szczególnie jeśli chodzi o produkcję

siódmej rzeki, z za dziewiętej góry niespodzianie okrzyknęli się za zbawców tej ziemi.

Nie tylko oni. I te nieupierzone nasze pisklęta, co w główkach roją sny mocarne, o wielkich czynach na ruinach przez się rzeczy zburzonych.

Tradycja? Nie masz jej!

Pal djabli dorobek pokoleń. A choć przetrwały szczątki, zburzyć je do szczytu. Do cna, do ostatniego ziarenka piasku.

— Mamo ja chcę murzyna!

— Ja chcę budować to, czego nie ma.

— Ja chcę?.. Sam nie wiem czego pragnę, lecz wszakże dziś tak modnie burzyć. Więc burzmy, aż do ostatniego tchu.

Tędy przez Wołyń, po przez tradycję kroczył na wschód splendor naszej, państwowej potęgi. Tędy szła powoli krok za krokiem potężna polska racja stanu. Tędy chorągwie koronne i jazda litewska z wrogiem imaly się za bary i w myśl wskazań odwiecznej tradycji mościły Polsce jej szlaki na wschód, ku Dnieprowi, ku Porohom, ku Czarnemu morzu, A dziś?

— Ach jaki pan nudny!

Racja! Dzisiaj nasza tradycja, to rzeczy nudne. To rzeczy niepotrzebne nie tylko nam, lecz i tamtym z pod

ciemnego znaku, którzy własne posiadają testamenty, i którym nasze najzupełniej nie w smak.

Dlatego w sejmie niejeden z nich tak często huczy szeroko, śmiało i czelnie:

— Wasza tradycja? Na Wołyni, Polisiu, Chołmszczy nie? Cha, cha, cha... Sam Sahajdaczny uśmiełby się z naszego łgarstwa, lecz wy? Nie masz na Wołyniu nic z Polski, nie masz polskiej tradycji!

Czy jasne?

Po co nam tradycja!

W one noce, błądzące duchy, tańcząc taniec piszczeł, przywórczeszydzącego wichru żalą się na naszą niemrawość. W one noce onaż Polska potężna, Polska rozumnej myśli i konsekwentnego, historycznego czynu, swoim prawnikom wyrzuca brak kultu do rzeczy, które tak bardzo nań zasługują.

W nocnej pomroce to coś wielkiego, coś nieuchwytnego, co rządzi i działa Narodem, palącą kłatwę kładnie na imię tych, którzy się samych siebie zaparli.

Wygnała z serc naszych tradycja praw sobie należnych się domaga. Błądzą duchy, błądzą opuszczone, samotne i żalą się w pomrukach nocnej wichury.

— Cyt... cyt... Wołyniu, czy słyszysz?

Sowizdrzał.

Reforma Stołypinowska zaczęła dopiero wchodzić w życie. Ziemstwa rosyjskie dla podniesienia rolnictwa nie zrobiły faktycznie nic, zajmując się wyłącznie szpitalnictwem, weterynarją i bardzo swoiście pojętą oświatą ludową; nie zbudowały ani jednej drogi bitej, nie zaszczyliły uprawy koniecznych w płodozmianie roślin, nie nauczyły chłopów poleskiego uprawy łąbinu i seradeli, nie zapoczątkowały zdrowych i silnych spółdzielni czy spółek, któreby pozwoliły rolnikowi wołyńskiemu wyrwać się z pajęcej sieci niepowołanego tu pośrednictwa.

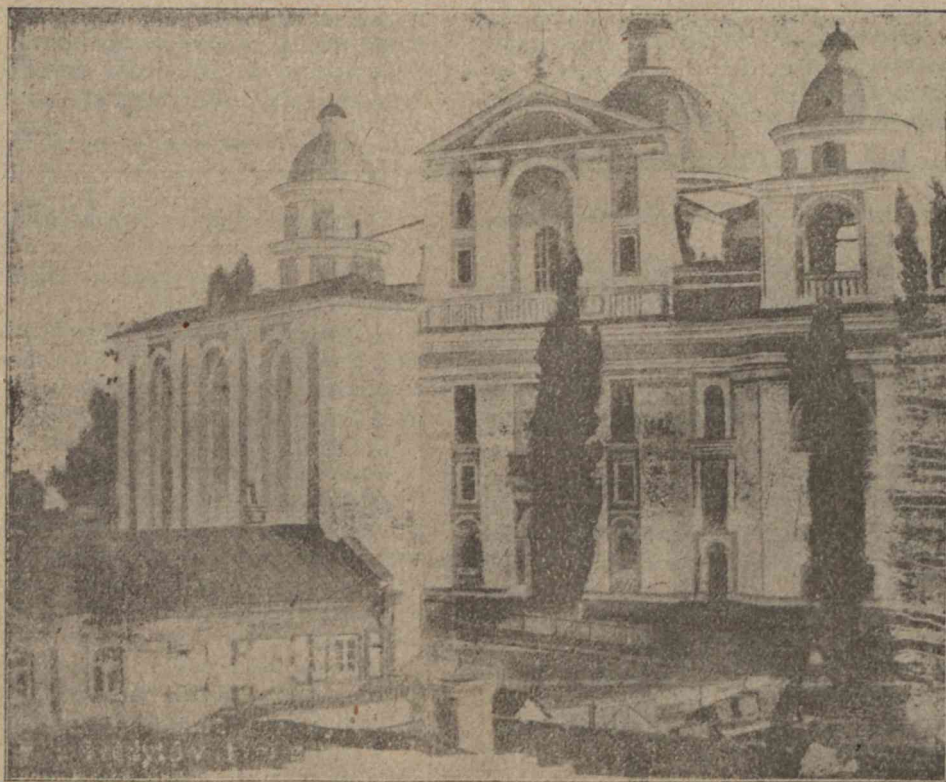
Wojna światowa i okres powojenny do dawnych bolączek wołyńskich dorzuciły nowe: straszne zniszczenie wojenne i w konsekwencji konieczność olbrzymich inwestycji, które wobec absolutnego braku kredytu rolnego mogą być wprowadzone jedynie w b. powolnym tempie, następnie zaś szereg ustaw agrarnych o charakterze wyjątkowym, które w wielu wypadkach uniemożliwiły zupełnie uruchomienie czy należyte podniesienie warsztatów rolnych większej własności ziemskiej. Budowa dróg bitych umożliwi w pierwszym rzędzie plantację buraka cukrowego oraz w ogóle okopowizny na wielką skalę, następnie zaś uczyni b. opłacalnymi meljoracje łąkowe, co może wielokrotnie powiększyć ilość produkowanego siana. Przeprowadzenie komasacji powiększy minimalnie o 15% obszar ziemi ornej na koszt nieużytków i wypasów, zmniejszy ilość ugorów najwyżej do kilku % oraz automatycznie podniesie wydajność z hektara zasianej przestrzeni. Stworzenie spółek handlu zbożem, przyjmując pod uwagę tylko różnicę pomiędzy giełdą oficjalną (niższą od faktycznych cen) a cenami lokalnymi na Wołyniu, pozostawi w kieszeni

producentów, licząc b. ostrożnie przy dzisiejszej produkcji 10 milionów złotych franków rocznie, które można będzie użyć na podniesienie rolnictwa i stworzenie racjonalnego przemysłu rolnego.

Reasumując powyższe, za najpilniejsze zadania podniesienia produkcji rolnej uważać należy: 1) skierowanie działalności sejmików do racjonalnych inwestycji, w pierwszej zaś linii do stworzenia sieci dróg bitych; 2) jak najszybsze skasowanie serwitutów i przeprowadzenie komasacji gruntów; 3) stworzenie szeregu spółek handlowo-rolniczych, które mogłyby ująć w swe ręce całokształt obrotu zbożem, budując jednocześnie sieć elewatorów na terenie Wołynia; 4) stworzenie miejscowej instytucji finansowej (banku spółdzielczego), któryby mógł zapobiec stałemu wypompowywaniu drobnych oszczędności z terenu Wołynia, co czynią obecnie oddziały wszystkich funkcjonujących tu banków i co zwalnia ogromnie tempo podniesienia się dobrobytu kraju i 5) stworzenie wołyńskiego tow. kred. ziemskiego względnie reorganizację tow. kred. ziem. w Warszawie w sensie dostarczenia Wołyniowi długoterminowego kredytu rolnego.

Przypuszczać należy, że kilka lat tylko systematycznej i owocnej pracy w tym kierunku, powiększając odpowiednio teren zasiewów oraz wydajność produkcji, zdoła podwoić ogólną produkcję Wołynia, co w rezultacie zamiast niecałego 1½ miliona żyta, pszenicy, jęczmienia, jako eksportowej nadwyżki, dałoby nam około 6 milionów tej nadwyżki, t.j. 60.000 wagonów, prawie więc połowę przewidywanego eksportu całego państwa w roku bieżącym.

(Dokończenie nastąpi).



Dawny kościół OO. Jezuitów, obecnie kościół katedralny w Łucku.

Pierwszy wołyński zjazd rolniczy.

Inauguracja zjazdu. — Wybór prezydium honorowego. — Mowy powitalne. — Regulamin zjazdu. — Referaty. — Prace sekcji. — Zamknięcie zjazdu.

Plenarne posiedzenie dnia 10 lutego.

Zjazd zagał o g. 12 m. 45 prezes wołyńsk. tow. rolniczego p. J. Stecki.

Na przewodniczącego zgromadzenie wybiera p. J. Steckiego. Do honorowego prezydium powołano p. wojewodę Srokowskiego, przedstawiciela min. r. d. p. dyrektora departamentu rolnictwa Leśniowskiego, przedstawiciela min. r. r. p. Krupskiego, posła profesora Staniszkisa, przedstawiciela duchowieństwa ks. prałata Zagórskiego, przedstawiciela osadnictwa wojskowego generała dywizji Szymańskiego.

Na asesorów powołano p.p.: Krzyżanowskiego, majora Derynga, inspektora och. lasów Sidorowicza i A. Pruszyńskiego.

Na sekretarzy: p.p. R. Załęskiego, Stobnickiego i Wosińskiego.

1. Po ukonstytuowaniu się zjazdu ogłoszone zostały przemówienia powitalne: p. wojewody Srokowskiego; p. dyrektora departamentu rolnictwa Leśniowskiego, prezesa O. U. Z. Krupskiego, ks. prałata Zagórskiego, prezesa centralnego towarzystwa rolniczego Fudakowskiego, przedstawiciela Lubelskiego towarzystwa rolniczego Moszyńskiego, przedstawiciela tow. gospodarczego

Wschodniej Małopolski posła Łuszczewskiego, burmistrza m. Łucka d-ra Zielińskiego, prezesa p. macierzy szkolnej ks. Baranowskiego, od osadnictwa wojskowego majora Deringa, od zarządu kółek rolniczych Koźmińskiego.

Odczytano depeşe od ministra rolnictwa D. P. Janickiego, prezesa Brzeskiego tow. rolniczego Tołoczko, p. wojewody poleskiego i prezesa sądu okręgowego w Łucku Jełowickiego.

2. Odczytano i uchwalono regulamin obrad zjazdu i porządek dnia obrad.

3. p. T. Dworakowski wygłosił referat na temat: „Zarys stanu rolnictwa i zadania polityki gospodarczej na Wołyniu.”

4. Pos. prof. Staniszkis wygłosił odczyt na temat: „Znaczenie hodowli nasion dla wytwórczości roślinnej”.

Po wygłoszeniu referatów zgłoszone były zapytania, na które referenci udzielali wyjaśnień. — Wnioski referentów przekazane zostały do sekcji dla opracowania.

Dzień II obrad.

Z rana delegaci zwiedzali wystawę nasienną, a o g. 11 rozpoczęły się prace sekcji: społecznej i ogrodniczo-pszczelniczej. W sekcjach odczytano szereg referatów i szła ożywiona

dyskusja przy znacznym udziale delegatów.

Wieczorem o g. 6 odbyło się w głównej sali wojewódzkiej plenarne posiedzenie zjazdu. Przewodniczył p. T. Krzyżanowski. 1) prof. St. Miklaszewski wygłosił referat „Zagadnienia naszego sprawozdawstwa samorządowego”. 2) prof. Marszałkiewicz „Hodowla bydła na mleczność”.

Po odczytaniu referatów i udzieleniu wyjaśnień na zapytania przekazano wnioski prof. Miklaszewskiego do sekcji społeczno ekonomicznej, a referat p. Marszałkowicza do sekcji hodowlanej.

Dzień III obrad.

Od g. 11 odbywały się posiedzenia sekcji: społeczno-ekonomicznej, rolnej, hodowlanej i ogrodniczo-pszczelniczej.

Po południu o g. 7 odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne.

1) p. Baczyński wygłosił referat: „Stan lasów na Wołyniu”.

2) odczytano sprawozdanie z prac sekcji i przyjęte zostały uchwały w sprawach: regulacji stosunków agrarnych, przemysłu, handlu, kredytu, prawodawstwa samorządowego, wytwórczości rolniczej, hodowli, gospodarstwa leśnego, ogrodnictwa i pszczelarstwa.

R. Załęski.

Uchwały I-go zjazdu rolniczego w Łucku.

A. W sprawach regulacji stosunków agrarnych.

1. Ze względu na wadliwą strukturę posiadania rolnego, szczególnie drobnych gospodarstw na Wołyniu, oraz nienormalnych stosunków w użytkowaniu i posiadaniu ziemi zjazd uważa, że prace min. reform rol. powinny w pierwszym rzędzie zająć się zlikwidowaniem narzuconych przez rządy zaborcze serwitutów, oraz racjonalnem scaleniem gruntów tak drobnej, jak i większej własności. Przy obecnym stanie rzeczy Wołyn, spichlerz Polski, nie jest w stanie wyzyskać naturalnych właściwości gleby i klimatu i podnieść się ekonomicznie i kulturalnie.

2. Zjazd uważa za konieczne uzgodnienie agronomicznej akcji społecznej, samorządowej i władz państwowych w celu współdziałania i stworzenia silnych podstaw rozwoju gospodarstw rolnych, powstałych przy wcielaniu w życie nowego ustroju rolnego, zwłaszcza przy komasacji i likwidacji serwitutów, upa-

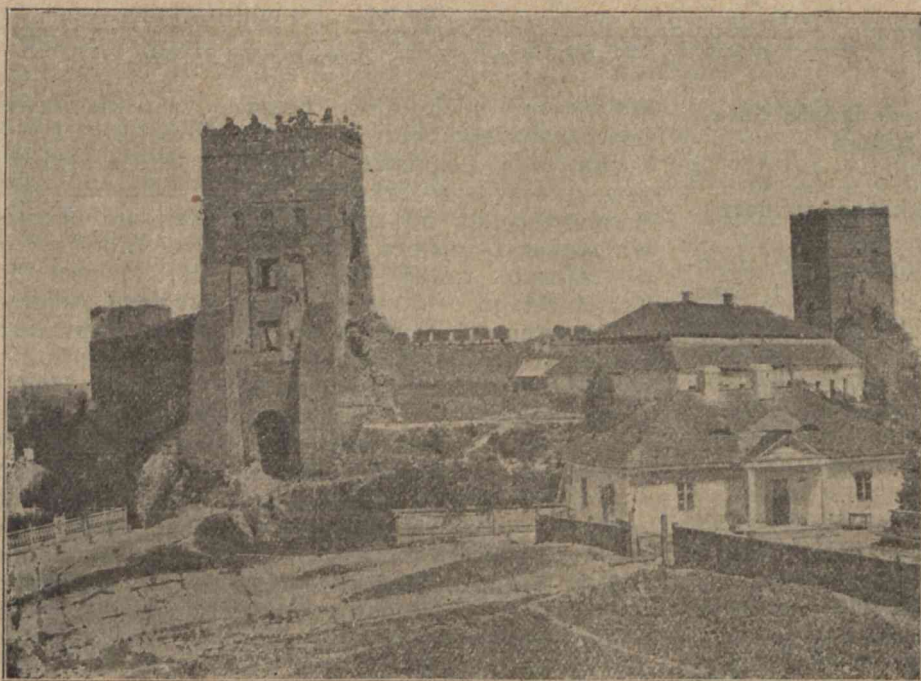
trując w akcji takiej podstawę i gwarancję pomyślnego rozwoju kultury rolnej

3. Zjazd uznaje za pożądane, aby instytucje samorządowe i społeczne wszczęły energiczną akcję uświadczenia ludności o znaczeniu i korzyściach likwidacji serwitutów i scalenia gruntów.

4. Zjazd uznaje za konieczne szybkie i racjonalne zakończenie nienormalnego stanu, w jakim znajduje się sprawa długoletnich dzierżawców, czynszowników i t. zw. wolnych ludzi, gdyż stan dzisiejszy w szkodliwy dla kultury narodowej sposób zaognia stosunki agrarne.

B. W sprawach przemysłu, handlu i kredytu.

1. Uważając uprzemysłowienie rolnictwa w Polsce, na kresach wschodnich i na Wołyniu za warunek sine qua non gospodarczego rozwoju naszego Państwa i, po za samowystarczalnością, za warunek zwiększenia aktywności naszego bilansu wywozowego, zjazd poleca ten kierunek ewolucji rolnictwa najwyższej uwadze, opiece i współdziałaniu ze sobą władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych.



Ruiny zamku księcia Lubarta w Łucku.

2. Uważając za konieczne zorganizowanie rolników wołyńskich na polu handlowo-rolniczym, zjazd uznaje za najwłaściwszą formę organizacji spółdzielnie handlowo-rolnicze i kredytowe. Zjazd wzywa woł. tow. roln. do wszczęcia energicznej akcji w tym kierunku w momencie, kiedy dzięki ustaleniu się stosunków walutowych, zasada powyższa rokować będzie nadzieje pomyślnego rozwoju.

3. W zrozumieniu doniosłego znaczenia silnie zorganizowanego handlu polskiego na kresach, zjazd uważa za nader porządane najszybsze zjednoczenie istniejących na Wołyniu organizacji handlowo-rolniczych polskich i usunięcie w ten sposób niezdrowej konkurencji między nimi.

4. Zjazd uważa za konieczne jaknajprędzej zrealizowanie nowej ustawy tow. kredytowego ziemskiego, rozciągające działalność tego towarzystwa na teren województwa wołyńskiego i wzywa wołyńskie towarzystwo rolnicze do poczynienia odpowiednich kroków w ministerstwie skarbu celem uregulowania sprawy 1-go numeru hipotek ziemskich, zajętych w chwili obecnej przez b. banki ziemskie kijowski i połtawski.

5. Wobec zniszczenia powojennego, które nie pozwala bez zwiększenia kapitału obrotowego wykorzystać bogactwa naturalne Wołynia pod względem rolniczo-przemysłowym, oraz braku kredytu prywatnego, zjazd uchwała: prosić rząd o udzielenie kredytu krótkoterminowego na solo weksle.

6. Zjazd uważa za konieczne poczynić starania celem otwarcia w Łucku oddziału P.K.K.P.

7. Zjazd uznaje za konieczne wyjednanie kilkumiesięcznych kredytów tym z właścicieli ziemskich, którzy będą prowadzili eksploatację swych lasów we własnym zakresie, celem uniknięcia wyzysku producentów przez kupców leśnych.

C. W sprawie taryf kolejowych.

1. Mając na względzie: odległość Wołynia od ośrodków przemysłowych, niski poziom techniczny kultury rolnej Wołynia, wielki brak narzędzi i inwentarzy, niezbędnych do podniesienia rolnictwa, zjazd uważa, że istniejący system taryf kolejowych wpływa ujemnie na całokształt życia gospodarczego Wołynia, stwarzając dla tego terenu ujemne, w porównaniu z innymi dzielnicami, warunki zdobycia przedmiotów techniki rolniczej; z drugiej zaś strony zniewala rolników do realizacji miejscowej produkcji na warunkach najbardziej niedogodnych i wzywa woł. tow. rolnicze do wszczęcia energicznych kroków w kierunku racjonalnej zmiany taryf kolejowych.

2. W stosunku do gospodarstwa leśnego ze względu, że koszty przewozu drewna mogą wynosić tylko pewien procent ceny rynkowej tegoż, koniecznym jest wyjednanie zmian taryf kolejowych w następującym kierunku:

1) Wprowadzenie taryf strefowych, umożliwiających transport z bardzo odległych miejscowości.

2) konieczną jest nowa klasyfikacja poszczególnych gatunków drewna, stosując najwyższe ceny przewozowe dolgatunku wysokiej wartości, niższe do drewna, mającego mały popyt na rynku zagran., względnie niższej wartości technicznej; w końcu niższe dla drewna opałowego celem dania możliwości zaopatrzenia się w opał większych ośrodków przemysłowych i miast.

3) Uznając, że przeróbka surowca drzewnego winna odbywać się w kraju, Zjazd zasadniczo zaznacza konieczność ustanowienia cel i opłat wywozowych na drewno okrągłe. Cła te winny być w ten sposób zastosowane, aby jednakże umożliwić eksport po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego takich sortymentów jak drewno fornirowe, zapalczane, kopalniaki, papierówkę, podkłady kolejowe itp. Przy

rozpatrywaniu tych opłat winne być wysłuchane dezyderaty, jak przemysłowców leśnych, tak i producentów drewna okrągłego.

4. Zjazd uważa za pożądany, a nawet za konieczny, udział przedstawicieli towarzystwa rolniczego wołyńskiego w dyrekcyjnej radzie kolejowej celem należytego przedstawienia i obrony interesów, związanych z potrzebą gospodarstw rolniczo-leśnych.

5) Uważając za konieczne przywrócenie najtańszego środka transportowego dla Wołynia, jakim jest spław drewna, zjazd prosi o jaknajrychlejsze doprowadzenie do stanu użyteczności kanału Ogińskiego i Królewskiego, oraz oczyszczenie i uporządkowanie śluzu rzek spławnych, jak to: Styru, Turji, Prypeci, Horynia, Słuczy i Stochodu.

6. W związku z potrzebą zapłacenia podatku majątkowego zezwalane są obecnie wyreby kilkoletnich etatów; pzewiduje się więc zwiększona podaż wszelkiego rodzaju drewna na rynek zewnętrzny. Z powodu braku tartaków i innych fabryk dla przeróbki drewna na miejscu eksport drewna będzie się odbywać w stanie nieprzerobionym. Doprowadzenie do należytej sprawności spławu i odpowiednio obmyślane i zestawione taryfy kolejowe dałyby możliwość utrzymania przy życiu, z ogromną korzyścią dla producentów i państwa, takiego ośrodka tego rodzaju przemysłu, jakim jest Bydgoszcz. Przed wojną znaczna część drewna z kongresówki i kresów była tam przerabiana; dziś jednak, z powodu braku surowca, przemysł tartaczny w Bydgoszczy coraz bardziej zanika.

Zabawa w statystykę.

W Nr. 42 Kurjera Warszawskiego jest zamieszczona wzmianka, zatytułowana „Wpływy podatkowe“:

„Z zestawionych przez ministerjum skarbu danych o wpływach podatkowych z poszczególnych okręgów skarbowych można sobie wyrobić zdanie o zdolności podatkowej mieszkańców różnych dzielnic naszego państwa“.

Z wycień tych okazuje się, że na każdego mieszkańca przypada w ciągu grudnia r. z. łącznie podatków bezpośrednich i pośrednich przeciętnie.

W okręgu skarb. warszawskim	1,899,000	mkp.
„ „ lwowskim	1,358,070	„
„ „ poznańskim	1,132,000	„
„ „ pomorskim	920,000	„
„ „ krakowskim	724,000	„
„ „ białostockim	593,000	„
„ „ brzeskim	542,000	„
„ „ wileńskim	462,000	„
„ „ kieleckim	457,000	„
„ „ lubelskim	437,000	„
„ „ wołyńskim	370,000	„

Nie wiem, czy te „wycięnia“ zostały dokonane w ministerstwie skarbu, czy też w redakcji Kurjera, przypuszczam, że w tej ostatniej, choćby dlatego, że nie figuruje najważniejszy po warszawskim okręg łódzki.

Nie jestem wołyńnikiem z urodzenia, i ambicja moja nie jest bynajmniej dotknięta tem, że okręg wołyński stoi na ostatnim miejscu. Chciałbym tylko pocieszyć wołyńskich autochtonów zwróceniem uwagi na absolutną jałowość, a nawet szkodliwość podobnego rodzaju „wycięnia“.

Zarząd Łuckiego Koła Polskiego T-wa Opieki nad Kresami

zawiadamia

że we wtorek 19 lutego r. b. o g. 6 1/2

w lokalu „OGNISKA“

odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

CZŁONKÓW ŁUCKIEGO KOŁA.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Zarządu,
2. Sprawa prowadzenia „Żłobka“,
3. Wybory delegatów na zjazd okręgowy P. T. O. nad K. w Kowlu,
4. Wolne wnioski.

Czegoż bowiem one dowodzą? Dane o wpływach podatkowych są oparte na sprawozdaniach kas skarbowych i innych urzędów *miejscowych*. Fakt więc, że pewna kwota wpłynęła do kasy przypuśćmy w Warszawie, zupełnie nie dowodzi, że to Warszawa, jako jednostka podatkowa, tę kwotę zapłaciła.

Miljardowe obecnie sumy opłat stempowych od rachunków, od frachtów kolejowych, od ubezpieczeń i t. p., opłacane przez ludność Wołynia, wpływają do kas warszawskich, łódzkich, radomskiej (opłaty kolejowe) i są zarchowywane w odpowiednich okręgach. W jeszcze większym stopniu stosuje się to do akcyzy od wódki, zapalek, soli, nafty, do podatku węglowego etc. etc.

Czyż można wobec tego mówić o jakimkolwiek związku między wpływami „*łącznie podatków bezpośrednich i pośrednich*“, a ilością mieszkańców danej dzielnicy. Nawet podatki bezpośrednie nie wszystkie wytrzymują podobne zestawienie, możliwe bezwzględnie tylko dla podatków od nieruchomości.

Statystyka wszelkiego rodzaju jest środkiem potężnym, czasami nawet jedyną podstawą do badania zjawisk ekonomicznych i społecznych. Dlatego właśnie należy operować nią nadzwyczaj ostrożnie, a jeszcze ostrożniej wyciągać wnioski z jej danych. Inaczej, oprócz straty czasu, możemy powrócić do konkluzji dawnych ekonomistów, według których „dwóch starców i dwoje niemowląt stanowiło czworo ludzi w średnim wieku, a dwóch nędzarzy i dwóch bogaczy — czterech ludzi przeciętnie zamożnych“.*)

Stefan Świeszewski.

*) L. Świeszewski „Trzy główne prądy w rozwoju nauk ekonomicznych.“

Wołyński zjazd okręgowy P.S.L. „Piast”.

W dniu 10/II. r.b. w Łucku odbył się okręgowy zjazd polskiego stronnictwa ludowego „Piast” na Wołyniu. Na zjazd przybyli liczni delegaci ze wszystkich powiatów województwa wołyńskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań powiatowych organizacji i przeprowadzeniu ożywionej dyskusji w sprawach związanych z zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi doby obecnej — zjazd uchwalił szereg rezolucyj, wysłał depeszę do premiera Witosa. Prezydium nowo wybranego zarządu ukonstytuowało się w sposób następujący: prezes — p. Biberecki, vice-prezes — mec. Kurmanowicz, sekretarz — pan Grabowski. Obrady zjazdu prowadzono w bar-

dzo rzeczowym tonie i głębokim zrozumieniu przez uczestników zjazdu konieczności złożenia materialnych ofiar na ołtarzu ojczyzny, oraz wytworzenia na Wołyniu jednolitego frontu polskiej myśli politycznej dają gwarancję, że wołyńska okręgowa organizacja P.S.L. „Piast” będzie i nadal jednym z głównych czynników państwowo-twórczej pracy na Wołyniu. Trzeba zaznaczyć, że wpływy P.S.L. „Piasta” na wsi wołyńskiej, zwłaszcza wśród osadnictwa cywilnego i wojskowego rozszerzają się w znacznym stopniu, przyczem organizacje powiatowe P.S.L. „Piast” dążą do stworzenia placówek handlowo-rolniczych w postaci spółek i współdzielni stwarzając naprawdę realne podwaliny naszej mocy politycznej i ekonomicznej na kresach.

Tydzień Wołynia.

SPRAWY RÓŻNE.

Rewindykacja kościoła po-Bernardyńskiego w Łucku.

Na posiedzeniu w dniu 8 lutego r. b. sejm w Warszawie zastanawiał się nad sprawą rewindykacji kościołów na wschodzie Polski, bezprawnie odebranych niegdyś przez rząd rosyjski na rzecz cerkwi prawosławnej. W porządku dziennym znajdowała się również sprawa rewindykacji kościoła po-Bernardyńskiego w Łucku. Historia starań polskich o rewindykację z jednej strony, a dzieje przeciwdziałania z drugiej, są ogólnie Wołyniowi, jak i całej Polsce doskonale znane. Ograniczając się przeto do oddania dysputy sejmowej na ten temat, zaznaczymy, że referentem tej sprawy był ks. poseł Kubik, który wniósł o niezwłoczną rewindykację kościoła.

Gwałtownie przeciwstawił się jemu następny mówca poseł Chrucki (kl. ukr.) który żądał odłożenia rewindykacji do czasu opracowania ogólnej ustawy.

Poseł M. Pruszyński wniósł dwie poprawki do ogólnego wniosku, w których domaga się, aby rewindykacja kościoła w Łucku odbyła się natychmiast, a w każdym razie do końca lutego 1924 r.

W dalszej dyskusji z pośród polskich posłów przeciwstawił się natychmiastowej rewindykacji pos. Bagiński (Wyzwolenie).

Zarządzone głosowanie 130 głosami przeciwko 111 przechyliło szalę na korzyść wniosku tpośla Pruszyńskiego. Na mocy egoż sobór prawosławny w Łucku winien być zwrócony

najpóźniej do dnia 29-go lutego r. b. Uchwała powyższa musi jeszcze przejść przez Senat.

OSOBISTE.

— Prezes sądu okręg. w Łucku p. Witold Jełowicki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— Pan wojewoda Srokowski wyjechał do Warszawy.

— Inspektor administr. p. Stan. Twardo po dokonaniu lustracji urzędu wojew. i starostw w Lubomlu i Równem wyjechał do Warszawy.

— Prokurator Sądu Okręg. w Łucku w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych.

— Sędzia pokoju we Włodzimierzu p. Antoni Grabowski w drodze służbowej przeniesiony został na takież stanowisko w Klimontowie w okręgu sądu radomskiego.

— Nowomianowany starosta łucki p. Gajzler objął urzędowanie i w ub. tygodniu składał wizyty wszystkim miejscowym przedstawicielom władz i urzędów.

Wystawa nasienna.

Wystawa nasienna, urządzona w czasie 1 woł. zjazdu rolniczego, wzbudziła szerokie zainteresowanie nie tylko wśród rolników, lecz również młodzieży szkolnej, która zwiedzała ją wraz z nauczycielstwem.

Za dostarczone eksponaty otrzymali wyróżnienia następujący wystawcy:

a) listy pochwalne „woł. tow. rolniczych” 1) „kółko w osadzie

Krechowieckiej, za nasiona roślin pastewnych i warzywnych; 2) p. Z. Buszyński z Krzemieńca za rośliny lecznicze; b) listy uznania „komitetu wystawy”; 1) pan Aleksander Sumowski z maj. Zamlicze w powiecie Włodzimierskim za nasiona zbóż. 2) „Dobra Milejowskie” z lubelszczyzny za nasiona zbóż i roślin pastewnych; c) list pochwalny „centr. t-wa rol.” hr. Miecz. Chodkiewicz z maj. Młynów w pow. Łuckim za nasiona zbóż.

Polskie t wo opieki nad kresami.

Wielkopolski zarząd okręgowy p. t-wa o. n. k. z polecenia zarządu głównego t-wa — nawiązuje ścisły kontakt z okręgiem wołyńskim t-wa. Obecnie wielkopolski zarząd t-wa zorganizował wystanie na Wołyń ludowych bibliotek ruchomych, a związek kupców poznańskich deleguje swych przedstawicieli celem zbadania warunków ekonomicznych na kresach wschodnich. Specjalny delegat wielkopolskiego okręgu p. t. o. n. k. przybędzie na wołyński zjazd okręgowy t-wa, który odbędzie się 24 lutego w Kowlu.

Prasa polska na Wołyniu.

„Wszystko co nasze ojczyźnie oddamy”. Nr. 3-ci, mies. hufców harcerskich w Łucku wyszedł z druku. To miłe wydawnictwo harcerzy łuckich ze wszech miar zasługuje na prawdziwe uznanie. Spreżyta organizacja i zapal tych najmłodszych „literatów i publicystów” zdziałały, iż pismo utrwaliło fundamenty swego istnienia i z każdym numerem przynosi nowe

dowody tężyzny duchowej i do-
brych zapowiedzi na przyszłość.
Sam ton piśmka serdecznie
przyjacielski, szczególnie w sto-
sunku do najmłodszych adeptów
idei harcerskiej, do milu-
sińskich wilczków, jest czemś
specjalnie jasnym i dobrym w
ogólnej szarzyźnie życia wołyń-
skiego. Warto, bardzo warto,
aby nawet starsze pokolenie
bardziej interesowało się tym
wysiłkiem naszych najmłodszych
obywateli. Warto zwrócić uwagę
na artykuły młodzieży np. „Z mi-
nionych dni” pełne młodzień-
czego liryzmu, apoteozującego
naszego żołnierza; „Pożegnanie
brata”; „Czy aby dalej”; w dziale
naukowym na odczyt o koope-
ratywach kredytowych w b. za-
borze pruskim. Znacznie słabsze
w tym numerze są wiersze. No
ale biorąc pod uwagę wiek „po-
etów” i tu nieważna krytyka
winna umilknąć. Dość tego, że
młodzież nasza zdobyła się na
wydawanie pisma i wydawnic-
two swoje w miarę sił doskona-
ła. Warto czytać to piśmko.

Dziennik Wołyński. Po kil-
ko-tygodniowej przerwie w wy-
dawnictwie w dn. 13 b.m. z datą
10 go ukazał się Nr. 3 „Dzien-
nika Wołyńskiego”, wydany w
Równem.

Na straży. Miesięcznik lite-
racki i naukowy młodzieży pań-
stwow. szkoły mierniczej i dro-
gowej w Kowlu, № 2 z datą
15 lutego r. b. ukazał się w
sprzedaży. Drugi numer tego
nowego wydawnictwa zawiera
szereg interesujących artyku-
łów, wierszy i sprawozdań z
życia młodzieży kowelskiej.

Intensywną działalność mło-
dzieży kowelskiej obrazuje ar-
tykuł „prawodawczy o „Brat.
pom.” u zniów szkoły mierni-
czej. Piękny w stylu, o mocnej
treści jest art. okolicznościowy
o rocznicy styczniowej. Wcale
niezłym i udatnym jest wiersz
Stan. Rost p.t. „Bój”. Kronika
ogólna życia młodzieży w Ko-
wlu, kronika harcerska, przegląd
pism i zupełnie udatne „fraszki”
składają się na treść tego inte-
resującego wydawnictwa.

Redakcję mies. „Na straży”
reprezentuje redaktor p. Wacł.
Sztajer i kierownik ogólny prof.
Jan Kazimierz Skorski. Miesię-
cznik wydawany jest nakładem
„Bratniej Pomocy” państw. szk.
mierniczej i drog. w Kowlu.
Adres redakcji i administracji
tamże. Cena pojedynczego N-ru
20 groszy.

Z ŁUCKA.

**Ceny na przedmioty pierw-
szej potrzeby w okresie od
11 do 17 lutego r. b.**

Tabela porównawcza:

Przedmiot	za	Ceny w ty- siącach mk.	
		w Łucku	w War- szawie
Pieczywo:			
Chleb razowy . . .	1 kg.	350	300
„ pytlowy 70% . .	„	550	480
„ pszenny 50% . .	„	900	—
Bułka pszen. 50 gr.	—	80	52
Mięso i wędliny:			
Mięso wołowe . . .	1 kg.	3000	3500
„ wieprzowe . . .	„	3500	4000
„ cielęce . . .	„	3500	—
Kiełbasa zwycz. . .	„	5000	—
„ sucha . . .	„	7000	—
Poledwica wędz. . .	„	7000	—
Śłonina . . .	„	5000	—
Smalec . . .	„	6000	—
Nabiał:			
Mleko . . .	1 litr.	700	600
Masło 1-go gat. . .	1 kg.	9000	8500
„ kucheńne . . .	„	8000	7400
Twaróg . . .	„	2000	2000
Jaja . . .	1 szt.	350	320
Inne produkty:			
Cukier kostka . . .	1 kg.	2400	2500
„ piasek . . .	„	1600	1900
Opał:			
Drzewo suche twarde .	1 metr	14000	—
Węgiel górnośląski .	100 kg.	15000	—
„ dąbrow. . .	„	10000	—
Lokomocja:			
Dorożka . . .	1-no	—	—
„ w mieście . . .	konna	2000	—
„ na dworzec . . .	„	2000	—

UWAGI: Już na pierwszy rzut oka
uderza niepomiarne wysoka cena
pieczywa. Wysokość cen pieczywa
w Łucku nie da się niczem usprawie-
dliwić. Na wysokość cen chleba i bu-
łek wpływa jedynie i wyłącznie spe-
kulacja piekarni chrześcijańskich i ży-
dowskich jak również nieuczciwa kal-
kulacja młynów.

Pożegnanie prezesa „Sokoła” łuckiego.

W dniu 14 lutego 1924 roku
druhny i druhowie ćwiczący, w
sali gimn. państw. im. T. Kościu-
szki żegnali swego pierwszego
sympatycznego prezesa opusz-
czającego Łuck. Stojąc przed
szeregiem karnych sokolic i so-
kołów druha K. Jaworowski prze-
mówił z przejęciem i widocz-
nym wzruszeniem zachęcając
do dalszej wytrwałej pracy. Prze-
mówieniem do głębi wzruszył
serca zebranych, poczem ze
łzami w oczach żegnał posz-
czególnie każdą druha, a każ-
dego druha serdecznie uściskał.
Druha Wł. Sulewski, jako nowo-

wybrany prezes, przemówił ze
swej strony obiecując dalej pro-
wadzić zapoczątkowaną trudną
i mozolną pracę idei sokolej
tu na kresach. Kończąc swesłowa
wreczył odjeżdżającemu upomi-
nek wyobrażający króla polskiego
Jana Sobieskiego na koniu z
następującym napisem: „Pione-
rowi Idei Sokolej na Wołyniu
K. Jaworowskiemu sokole gniaz-
do Łuck. 14/II. 1924 r.”.

Nowa spółdzielnia.

Dn. 15 lutego odbyło się or-
ganizacyjne zebranie „Spółdziel-
ni rolniczo-budowlanej i osad-
ników kresowych” na którym
ukonstytuował się zarząd
spółdzielni oraz rada nadzorcza.
Spółdzielnia ta ma na celu —
pomoc osadnictwu. Akcja ta wy-
rażać się będzie przez pomoc
budowlaną i rolniczą, opartą o
pomoc rządową. W tym celu
została stworzona w Warszawie
centrala, mająca swe oddziały
w Łucku, we Lwowie i w Wil-
nie. Oddział Łucki tejże spół-
dzielni stanowi jedną z najważ-
niejszych placówek tej akcji
spółdzielczej. Przeto należy ży-
wić nadzieję, że ogół społeczeń-
stwa poprze jak najusilniej
wielkie poczynania tej nowej
placówki ekonomiczno-socjecz-
nej.

Pismo młodzieży rosyjskiej.

W połowie lutego r. b. wyj-
dzie z druku pierwszy numer
miesięcznika historyczno-lite-
rackiego kółka przy gimnazjum
rosyjskim A. Kolenko pod ty-
tułem „Łucki historyczny wst-
nik”. Miesięcznik w języku ro-
syjskim, będzie zawierał prace
młodzieży szkolnej, dotyczące
kwestji historycznych. W celu
jednak większego zjednoczenia
uczących się, przyjmowane bę-
dą również artykuły o treści
ogólnej. Redaguje miesięcznik
l. Rafałowski.

Bromberg niezadowolony.

Do redakcji naszego pisma
zgłosił się dentysta Bromberg,
znany Wołyńowi z ostatniego
procesu, który miał miejsce w
sądzie okręgowym w Łucku w dniu
6 b. m. i wyraził swoje niez-
adowolenie z wyroku. Bromberg
oświadczył, iż na wyrok składa
skargę apelacyjną do sądu w
Lublinie. Ma również zamiar za-
skarżyć do sądu niemal wszyst-
kich świadków, którzy świad-
czyli na jego niekorzyść.

KRONIKA KARNAWAŁOWA.**Bal techników.**

Związek techników mierniczych na Wołyniu w dn. 23 b. m. w sali wojewódzkiej, pod protektorem p. wojewody Srokowskiego urządza bal, z którego czysty dochód przeznaczony zostaje na budowę „Domu Polskiego“, w Łucku. Strój obowiązujący — wizytowy. Początek balu o godz. 9 ej wieczorem.

Zabawa taneczna sądowników.

W dn. 16 b. m. w salonach wojewódzkich w Łucku odbył się bal sądowników wołyńskich.

Giełda pracy

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Łucku, ul. Jagiellońska Nr. 66.

Wolne miejsca

W Kraju: 2 czeladników szewskich, 5 torfiarzy, 5 cieśli, 1 stolarz meblowy obezn. z rzeźbiarstwem, 3 tokarzy, 2 kowali kołodziej, 2 kowali maszynowych, 2 ślusarzy, 1 blacharz, 1 maszynista do cegielni, 1 stelmach, 1 pomocnik kołodziej, 1 cieśla-stelmach, 10 stolarzy meblowych, 15 tkaczy — inwal. wojen., 29 robotników leśnych, 2 parobków, 27 służących, 1 kucharka, 1 gospodyni, 2 pokojówki, 1 pielęgniarka, 7 fernali z rodziną, 13 robotników rolnych samotnych, 1 gumieny, 1 ekonom, 2 wykwalifikowanych gajowców — inwal. wojen., 30 nauczycieli szkół powszechnych, 1 nauczyciel polonista, 2 biuralistów rachunkowych — tylko zredukowani urzędnicy z Izby Kontr., 1 kierownik kosmetyczny, 1 majster mydlarski, 1 modelka, 1 korespondent piszący na maszynie, 1 dentysta lub dentystka, 1 technik dentystyczny, 1 maszynista biurowy — inwal. wojen., 1 buchalter rolny, 200 posterunkowych do policji państwowej.

Do Francji: 10 kotlarzy do obrabiania krawędzi kotła, 4 kotlarzy w mosiądzu, 7 kotlarzy do grubej blachy, 6 kotlarzy do cienkiej blachy, 1 nitownik, 10 monterów ślusarzy.

Poszukający pracy:

2 górników, 16 metalowców, 1 murarz, 1 kamieniarz, 1 strycharz, 1 stolarz budowlany, 2 stolarzy meblowych, 2 szewców, 1 garbarz, 1 rymparz, 1 tapicer, 4 kucharzy, 2 cukierników, 1 młynarz, 1 pomocnik młynarza, 1 krawcowa, 27 robotników niewykwalifikowanych, 4 woźnych, 3 stróży, 2 furmanów, 2 parobków, 7 służących, 1 pielęgniarka, 1 stróżka, 2 gospodynie, 4 kucharki, 4 ogrodników, 1 pomocnik ogrodnika, 17 robotników rolnych, 1 gajowy, 2 fernali, 18 oficjalistów rolnych, 2 nauczycielki domowe, 23 biuralistów, 3 maszynistki, 3 biuralistki, 1 telefonista, 2 techników mechaników, 2 felczerów, 1 dezynfektor, 1 drogomistrz, 1 praktykant aptekarski, 1 freblanka, 4 gospodynie gosp. roln., 3 chłopców 4 dziewczę.

Zainteresowani proszeni są o pisemne lub osobiste zgłaszanie się

do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Łucku.

Kierownik urzędu
Sałasiński.

Łuck, dn. 12 lutego 1924 r.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o pomieszczenie w Swym poczytnym organie sprawozdania treści następującej: W pierwszym numerze „Życia Wołynia“ z dnia 3 lutego r. b., ku wielkiemu memu zdziwieniu przeczytałem wzmiankę, że w Łucku z inicjatywy mojej i mecenasa Jana Leszczyńskiego tworzy się nowy klub społeczno-polityczny, jednoczący przedstawicieli postępowych i radykalnych ugrupowań na terenie Wołynia, działalność którego rzekomo ma się rozpocząć w początku lutego r. b. Niniejszym oświadczam, że mnie ośobiście nic nie jest wiadomem o tworzeniu się podobnego klubu i że pierwszy raz dowiedziałem się o nim z kroniki „Życia Wołynia“.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego szacunku

Antoni Staniewicz
Adwokat.

Łuck, 5.II. 1924 r.

Od Redakcji. Wskutek przeoczenia list powyższy drukujemy dopiero w bieżącym numerze za co Sz. Autora uprzejmie przepraszamy.

Sprawozdania.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w najbliższym numerze tygodnika Sz. Pana niżej podanej wzmianki:

Sprawozdanie kasowe Komitetu Wieczornicy Skarbców urzędowej w dn. 1 lutego 1924 r. w lokalu klubu „Ognisko“ w Łucku:

Przychód ogólny . 520,500,000 mkp.

Koszty urządzenia

wieczornicy . 229,650,000 „

Czysty zysk . 290,850,000 „

Zysk powyższy w całości przelany został za pokwitowaniem Nr. 45 z dnia 10 lutego 1924 r. na korzyść wychowawców Bursy Macierzy Szkolnej w Łucku.

Z poważaniem

Władysław Piątek
Przewodniczący Komitetu

Łuck, dn. 11.II. 1924 r.

Seminarjum nauczycielskie w Łucku.

Od początku r. sz. istniało w Łucku seminarjum nauczycielskie p. Iwanowskiej, Chorobliwe stosunki panujące w tym zakładzie naukowym kilkakrotnie gromkiem echem odbijały się wśród naszego społeczeństwa. Najpierw konflikt właścicielki z personelem nauczycielskim, następnie rzecz niebywała w polskim szkolnictwie, strajk uczniów, doprowadziły do ostatecznej likwidacji przedsięwzięcia słuszne-

go w zamierzeniu, skandalicznego w wykonaniu. Finałem całej sprawy stał się zbiorowy odbiór dokumentów przez rodziców dzieci uczęszczających do seminarjum. Głównym powodem chybionego zamierzenia był brak fachowych wiadomości i praktyki ze strony właścicielki, a zarazem kierowniczką zakładu. Przyczynił się do tego także częste wyjazdy kierowniczką do Warszawy, gdzie takowa właścicielka stale zamieszkiwała, i powierzenie na ten czas wszelkich spraw zakładu swemu służącemu z zawodu ogrodnikowi.

W tejże sprawie zaznaczamy, że zreformowane seminarjum pod fachowym kierownictwem zespołu nauczycielskiego z panem Byrholzem na czele, od kilka tygodni prowadzone jest nadal sposób w gwarantujący iż powaga naszego szkolnictwa nie zostanie narażoną na szwank przez jednostki niepowołane.

Z RÓWNEGO.

ś.†p.

Marian Cieszkiewicz

Znany działacz społeczny, Prezes Równiejskiej Macierzy Szkolnej, Dyrektor Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Równem — w dniu 15 b.m. w lokalu Klubu Polskiego zmarł nagle na udar serca.

Głęboki żal całego społeczeństwa równiejskiego towarzyszy temu nieoczekiwanemu zgonowi.

Cześć Jego zacnej pamięci.

Zasłużony kapłan.

P. wojewoda Srokowski w czasie pobytu swego w Równem w dn. 4 b.m. dokonał dekoracji orderem „Polonia restituta“ zasłużonego kapłana i kapelana ks. Jerzego Szackiego.

W czasie uroczystości asystowali przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. Po zakończonej dekoracji przed nowym kawalerem tego wysokiego orderu defilowała kompanja honorowa 44 p.p.

Działalność humanitarna i społeczna.

— Dzięki inicjatywie p. Jasińskiego powstaje w Równem „polskie t-wo dobroczynności“.

— W najbliższym czasie utworzone zostaną w Równem kursy dla analfabetów w zakresie języka polskiego i podstawowych wiadomości z rachunków. Kursy powstają dzięki inicjatywie wiceprezydenta miasta p. Anton. Zathę'a.

— W Równem rozpoczęło działalność t-wo szkolne i wychowawcze dla sierot po repara-trantach pod protektorem p. marszałka Trąpczyńskiego. T-wo przystępuje do organizacji szkoły ogrod.-warzywniczej z internatem, oraz maciecznika drzewek owocowych. Na powyższy cel t-wo otrzymało od rządu dwie posiadłości ziemskie — Szubków i Horyńgród w dzierżawę na 24 lata. W skład zarządu wchodzi ks. prał. Kuźmiński, inż. Wszniewski, p. Jasińska, p. Skokowska, p. Kar. Faszcz, p. Michałowski.

Prezesem tego t-wa został p. prezydent miasta p. Ostaszewski.

P. mec. Wład. Wańkowicz członek zakładu t-wa w dn. 16 b. m. w imieniu tej instytucji podpisał w Łucku kontrakt dzierżawny.

— Naczelny urzędn. zespół apr. „Nuza” otwiera oddział swój w Równem. Zapisano się już na około 1000 udziałów.

Z Kółek Rolniczych.

Sprawą podniesienia hodowli w gospodarstwach zaczęli się interesować nie tylko więksi gospodarze, ale nawet drobni rolnicy. Oto w zeszłą niedzielę na zebraniu kółka rolniczego w Grabowie, gm. Klewań postanowili gospodarze kupić buchaja rasy czerwono-polskiej i knura rasy angielskiej. Udział członków kółka wynosi na nabycie tych zwierząt po 5 pudów żyta od członka.

W kółku rolniczym w Lipniakach, gm. Berezne, pow. Rówieński, gospodarze zakładają spółkową mleczarnię z 5 pudowym udziałem od krowy. Już jeden z tamtejszych młodzieńców wyjechał na praktykę do spółkowej mleczarni w Kamionce w Lubelskiem.

W Horyńgrodzie nad Horyniem zawiązano kółko rolnicze, do którego zapisało się 25 osadników wojskowych.

W Jezioranach Szlacheckich założono w kółku rolniczym sklep spółkowy, który się dosyć dobrze rozwija. Do sklepu zapisało się 41 członków po 5 pudów udział.

Kuźmiński.

Korespondencje.

Jeszcze nie wierzą...

Węgiel tanieje. Owies tanieje. magistrat warszawski wobec tendencji zniżkowej cofnął wypracowaną już taryfę zwykłą na przejazd tramwajami i postanowił dla przykładu utrzymać taryfę styczniową. Ba, nawet zatwardziałe sumienie piekarskie zmiękło i... chleb trochę stanął.

Nie wierzą tylko w zamierzoną sanację skarbu dorożkarze i... magistrat rówieński.

Dorożkarze, w braku dawnej wymówki, drożyzny owsa, na zapytanie czemu coraz bardziej obdzierają, odpowiadają cynicznie: „a cóż ja za te miliony kupię?”

Dorożkarzom się nie dziwimy.

Ale dlaczego magistrat, kalkulując cenę za światło elektryczne na miesiąc luty i pobierając od swych abonentów pieniądze za miesiąc naprzód — wykalkulował około 100% wyżki w stosunku do cen styczniowych?

Dlaczego magistrat nie chce zrobić czegoś bodajby dla przykładu i już nie mówimy obniżyć, ale pozostawić cenę na poziomie cen styczniowych i to nie tylko za elektryczność, a nawet podobno za wodę?

Tego nam zrozumieć trudno...

Pozostaje wniosek: oto tyle już razy łatwowierni sparzyli się na zapowiadanych zniżkach cen, że nasi ojcowie miasta nie chcą uchodzić za naiwnych i nawet teraz... nie wierzą.

Brunon Terlecki.

Raptularzyk historyczny Wołynia.

Historja m. Równa.

Początki miasta Równego na Wołyniu sięgają w zamierzchłą przeszłość. Niewiadomą jest bliżej data założenia miasta, ani historia powstania jego nazwy. Według jednych Równie otrzymało swoją nazwę dzięki położeniu na szerokiej, otwartej równinie, według innych zawdzięcza ono swoje imię książętom ostroskim. Ci ostatni władając w swoim czasie niemal całym Wołyniem, posiadali 99 miasteczek, wobec tego, aby liczbę ich zakraglić do 100 założyli nowe miasto i nadali mu nazwę „równa”, t.j. równe sto... Żarcik ten, czy prawda nie wykluczają pewności, iż już w piętnastym wieku mamy pierwsze wiadomości historyczne o Równem. Należało ono kiedyś do możnego rodu Dzików i przez nich, jako włoska sprzedane zostało w r. 1481 księciu Semenowi Radziwiłłowi, który je wraz z innymi majątkami przekazał testamentnie żonie swojej, księżnie Marji. Dopiero od tej daty rozpoczyna się właściwa historia miasta. Księżna wy-

budowała w niem swój zamek i wyjeżdżała dla nowozałożonego miasta przywilej prawa magdeburskiego. Nowozałożone miasto pozyskało wkrótce liczne kościoły i cerkwie. W dalszym rozwoju nigdy nie miało tego politycznego znaczenia, co choćby sąsiadujący z niem Łuck. Dopiero w ostatnich czasach, dzięki dogodnemu położeniu, niedaleko granicy dwu państw Rosji i Austrii staje się ważnym punktem handlowym i tranzytowym. Przez nie przebiega jedyny dotychczas szlak drogi żelaznej z Warszawy do Kijowa. Po ponownym przyłączeniu jego do Polski staje się najważniejszym na Wołyniu miastem handlowym i bankowym. Cały niemal handel dzisiejszej Polski z sowietami korzysta z jego pośrednictwa. W jego też okolicy zśrodkował się największy na Wołyniu przemysł rolny. W rówieńskim powiecie istnieją największe plantacje chmielu i aż cztery cukrownie. Samo miasto posiada duży browar, gorzelnie, kilka fabryk wódek, wielkie składy zboża. Jest ono punktem odbiorczym surowców rosyjskich idących do Polski przez Korzec i miejscem zdawczem towarów eksportowanych do sowietów, jak manufaktura, towary żelazne, szkło, galanterja, przetwory naftowe, świece i t. p.

Z DUBNA.

Agitacja komunistyczna.

Osoby przybyłe z pow. Dubieńskiego zwracają uwagę na agitację komunistyczną szerzoną po wsiach przez podejrzane elementy. Agitatorzy starają się zagarnąć pod swoje wpływy ludność matorolną i bezrolną, a szczególnie służbę folwarczną. Po wsiach rozpowszechniana jest szeroko bibuła komunistyczna, wydawana w Polsce, a szczególnie wydawnictwo polskie „Pług” wychodzące w Krakowie. Jeden z ostatnich numerów tego legalnego, komunistycznego wydawnictwa zawiera ostatnią mowę komunisty posła Królikowskiego. Powołane władze winny zwrócić szczególną uwagę na ten stan rzeczy w pow. Dubieńskim.

**Wszystko co nasze
Ojczyźnie oddamy**

Miesięcznik Hufców
Harcerskich w Łucku

pod redakcją
Józefa Włodarkiewicza.

Cena pojedynczego
numera 15 groszy.

Z HOROCHOWA.**Charakterystyczny objaw.**

Stabilizacja marki pol. oraz spadek walut obcych dał sobie dobitny wyraz na ostatnim jarmarku w Horochowie. Mimo bowiem obfitego, spędu na sprzedaż bydła i nierogaczyny, włościanie nie chcieli przyjmować od kupców złota i dolarów, lecz stanowczo żądali marek polskich. Jest to zmiana w nastrojach tembardziej charakterystyczna, iż do niedawna ludność włościańska zachowywała się wręcz przeciwnie.

Licencja ogierów i rejestracja klaczy.

Z inicjatywy Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego przy współudziale Sejmików powiatowych przeprowadza się rejestracja materiału hodowlanego koni. W akcji tej przyjmują udział delegaci sekcji hodowli koni Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego i Wydziału

Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Wojewódzkiego.

W powiecie Dubieńskim rejestracja klaczy i licencja ogierów odbyła się w dn. 15—17 grudnia. Na 3 punkty spędów doprowadzono 2600 koni. Z tego licencjonowano 21 ogierów rozplodowych i 203 klaczy, jako materiał hodowlany.

Wynik ten można uważać za nadzwyczaj pomyślny.

Na zarejestrowany materiał hodowlany wydane zostały zaświadczenia.

W dniach 17—20 lutego odbędą się spędy koni w 4 powiatach pow. Kowelskiego.

*Czytajcie „Życie Wołynia”,
najtańszy ilustrowany tygodnik
kresowy, wychodzący w Łucku.
Cena 1-go egzemplarza 300.000
marek polsk. W prenumeracie
miesięcznej 50 groszy.*

*Prenumeratę przyjmuje M. So-
hieraj w Łucku w księgarni
p. Fr. Baranowskiego, ul. Ja-
giellońska 48.*

*„Życie Wołynia” jest najtań-
szym i najsukcesowniejszym środ-
kiem reklamy handlowej.*

Poszukuję posady samodzielnej, ukończony agrom-handlowiec z długoletnią praktyką, pierwszorzędnymi referencjami, albo odpowiedniego zajęcia. Łuck, Szopena Nr. 1, pani Domalewska.

21—1—1

Zgubiono kartę odroczenia P. K. U. w Łucku, na imię Stefana Witliuka mieszkańca wsi Szklin gm. Czarukowskiej pow. Łuckiego.

20—1—1

Zgubiono dowód osobisty wydany Srułowi-Mojśze Fedmanowi przez Naczelnika rejonu w Kolkach, Starostwa Łuckiego, z dnia 17 maja 1923 r. za Nr. 219/38.

19—3—1

ŁUCKI ODDZIAŁ**Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie**

podaje do wiadomości, że przyjmuje

zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego

na warunkach ustalonych i opublikowanych przez Komitet Organizacyjny Banku Polskiego.

Z. PINOWSKI Broń i Amunicja

Łuck, Jagiellońska Nr. 58

Dział broni poleca:

dubeltówki, pojedynki śrutowe i sztucery; pistolety automatyczne różnych fabryk, naboje bezdymne i dymne, proch bezdymny i czarny, hartśrut, różne kapiszony, gilzy wszelkich kalibrów papierowe, metalowe, stemple do czyszczenia broni i smary, pasy, futerały, troczki i t. p. przybory myśliwskie.

Kupno i sprzedaż broni komisowej, reperacja wszelkiej broni.**Dział wyrobów metalowych:**

maszyny do szycia i części do maszyn, igły, nożyczki różne, scyzoryki, termosy, „Aurophan”, kłódki, brzytwy, dzwonki, części rowerowe. Gasnice przeciwpożarowe.

**Zakup wszelkich futer niewyprawionych jak to: lisów, zajęcy, tchórz, łasic, gro-
nostaj krolików i t. p. dla fabryk w Polsce.**

Księgarnia Polska, Wydawnictwo i Wypożyczalnia książek F. Baranowskiego w Łucku.

Sztuki piękne.

BAYET C. *Krótki zarys historii sztuki*, przejr. i popr. b. Niewiadomski, str. 333 c. zas. 4.50.

Obrazy krajoznawcze i historyczne: 1) Wawel, Katedra i Zamek Królewski (od północy), 2) Przełom Dunajca w Pieninach między Czersztynem i Niedzicą, 3) Mysza wieża w Kruszwicy, 4) Widok Morskiego Oka, 5) Widok z Koziego Wierchu ku dolinie Pięciu Stawów, 6) Przełom Dunajca między Czerwonym Klasztorem a Szczawnicą, 7) Beskidy średnie, 8) Beskidy wschodnie, 9) Pojezierze Kaszubskie i 10) Miasto Gdańsk. Rotograwjura Druk. Nar. w Krakowie na grub. kredowym papierze. wielk. 50 X 60 15

Pastorałka złożona z 7 kołęd, ozdob. artyst. rysunk. mal. Z. Lubańskiej w pięk. opr. Kraków 1917 8.

Inne wydania.

GÓRA W., *Podręcznik księgowości* (buhalterji). Księgowość podwójna. Lwów 1923 7.50.

KOMPF A. *Nieśmiertelne świeczniki Narodu Polskiego*. 30 życiorys. 1919 r. w opr. 3.60.

KUTRZEBA S. *Historja ustroju Polski*. Korona. 1920, w opr. 6.

MAKALIŃSKI P. *Wzory postęp. sędziów śledczych* 1921 1.60.

Nakład własny.

WEYSS Tad. *Tablice metryczne do praktycznego obliczania objętości drzewa i przeliczenia starych miar na miary metryczne*. Łuck, 1922 w opr. 2.60.

Pragnąc ułatwić swej klienteli zaopatrywania się w książki, Księgarnia załatwia wszelkie sprawy, w zakres księgarstwa wchodzące, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb szkół ludowych, powszechnych średnich i zawodowych, tudzież nauczycieli i działu szkolnej.

Księgarnia stale posiada na składzie odpowiedni wybór podręczników, pomocy szkolnych, map, ksiąg i druków kancelaryjnych dla szkół, książek do nabożeństwa i obrazków św.

Księgarnia niezwłocznie otrzymuje nowości z zakresu pedagogiki, baletystyki, prawnictwa, techniki, wojskowości i innych dziedzin nauki i sztuki.

Księgarnia posiada wielki wybór materiałów piśmiennych dla szkół, wojsk i biur prywatnych i rządowych.

Ceny na książki według mnożnika Zw. Ks. Pol.

Adres na pocztę znany.

W. 3—3—24

WARSZAWSKIE

Towarzystwo Ubezpieczeń

Generalna Agentura w Łucku

Związek Ziemian Wołynia

Piękna 5.



Przyjmuje wszelkiego rodzaju

asekuracje w markach,

dolarach i złotych

polskich.

Spółdzielcze Stowarzyszenie

„ŚWIT“

— przy —

Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku

Biuro Dzienników,

Materiały piśmienne,

Wyroby galanteryjne,

Zabawki dziecinne,

Księgarnia,

Wyroby tytoniowe,

Skład nut.

OGŁOSZENIA SĄDOWE.

Do rejestru handlowego działu B/I Sądu Okręgowego w Łucku w dniu 31 stycznia 1924 r., wciągnięto następującą firmę pod Nr. 56:

„Polsko-Baltyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe” w Warszawie agentura w Równem, spółka akcyjna”. Przedmiotem spółki, stosownie do § 1 statutu jest transport wszelkich ładunków lądem i wodą w kraju i zagranicą, przechowanie towarów i załatwianie wszelkich z tem związanych operacji. Agentura w Równem egzystuje od roku 1920. Centrala zarejestrowana przez Warszawski Sąd Okręgowy, działu B/III Nr. 417. Siedziba centrali Warszawa, ul. Bednarska 2/4. Siedziba agentury — m. Równe, na Wołyniu, ulica Szkolna 9.

Kapitał zakładowy wynosi obecnie 210.000.000 mk., podzielonych na 210.000 akcji, całkowicie wpłaconych.

Kierownikiem agentury w Równem jest Mikołaj Ciechanowicz, który ma prawo podpisywać samodzielnie w imieniu agentury pod pieczęcią firmową.

Spółka akcyjna statut jej zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu 30 stycznia 1920 r., opublikowany został w Monitorze Polskim 11 lutego 1920 r. Akt organizacyjny zeznany został przed Notarjuszem Puchalskim w Warszawie 17 marca 1920 r. za Nr. 659. 21—1—1

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku wciągnięto następujące firmy pod Nr. Nr.

w dniu 17 stycznia 1924 roku:

876. Księgarnia „Promyk” w Łucku, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 60.

Właścicielem księgarni jest Wołyńskie Koło Okręgowe T-wa Straży Kresowej w Łucku, przy ul. Jagiellońskiej 2.

Pełnomocnym kierownikiem księgarni — Mikołaj Pajdowski, zamieszkały w Łucku, ul. Lubelska 7.

W dniu 31 stycznia 1924 roku:

893. „Dom Handlowy Henryk Mularski” hurtowy i detaliczny handel manufakturą, obuwiem, meblami, galanterją i artykułami drzewnymi. Siedziba centrali — m. Łuck, ul. Jagiellońska 24. Istnieje od 1 lipca 1921 r.

Właściciel: Henryk Mularski, zamieszkały tamże. Udzielono pełnej prokury Adamowi Marcinkowskiemu i Marcelemu Wolskiemu, zamieszkałym w Łucku.

Na mocy intercyzy pomiędzy H. Mularskim, a jego przyszłą małżonką Heleną primo voto Koronkiewicz z domu Tuzimską, zawartej przed Notarjuszem Sleszyńskim w Warszawie w dniu 11 lutego 1911 roku Rep. Nr. 402, ustala się rozdzielną majątku przedślubnego, a wspólność dorobku.

W dniu 4 lutego 1924 roku:

894. „Józef Barwikowski” — pracownia i sprzedaż wyrobów betonowych, w Kowlu, przy ul. Łuckiej 201. Istnieje od roku 1923.

Właściciel: Józef Barwikowski, zamieszkały tamże.

895. „Wiera Hudzik” — jadalnia i kawiarnia w Łucku, ul. Jagiellońska 74. Istnieje od roku 1924.

Właścicielka: Wiera Hudzik zamieszkała tamże.

W dniu 7 lutego 1924 roku:

896. „Fabryka wódek i likierów Jan-Leon Nieciengiewicz i Synowie” spółka firmowa w Łucku, ul. Rówieńska 82.

Spółnikami są: Wacław-Władysław Nieciengiewicz, Jan-Leon Nieciengiewicz, Władysława Nieciengiewicz i Bolesław Nieciengiewicz.

Spółka firmowa zawarta w dniu 2 października 1923 roku przed notarjuszem Hulewiczem w Łucku za Nr. rep. 6855. Do zarządu interesami przedsiębiorstwa i zastępowania spółki wobec władz i osób prywatnych uprawniony został Wacław-Władysław Nieciengiewicz.

W dniu 8 lutego 1924 roku:

898. „Grymatlecht Icko-Mejer” młyn parowy i olejarnia, w Lubomlu przy ul. Brzeskiej Nr. 444. Istnieje od roku 1890.

Właściciel: Grymatlecht Icko-Mejer, zamieszkały tamże.

899. „Pesja Rojter” handel materiałami piśmieniemi, w Kowlu, ul. Łucka Nr. 68. Istnieje od roku 1918.

Właścicielka: Pesja Rojter, zamieszkała w Kowlu, przy ul. Łuckiej Nr. 105.

897. „Mates Nudler” handel zbożem, w Łucku, na przedm. Dworzec. Istnieje od roku 1923.

Właściciel: Mates Nudler, zamieszkały tamże.

W dniu 11 lutego 1924 roku:

901. „Enta Boniuk” — sklep spożywczy i manufaktury w Kamieniu-Koszyrskim, przy Rynku Nr. 10. Istnieje od roku 1920.

Właścicielka: Enta Boniuk, zamieszkała tamże.

900. „Nazarkiewicz Taisja” — sklep artykułów spożywczych, we wsi Szacku, tejże gminy, pow. Luboml. Istnieje od roku 1924.

Właścicielka: Taisja Nazarkiewicz, zamieszkała tamże.

AGRONOM EMIGRANT z wyższym wykształceniem (Petrovsko-Razumowska Akademia Gospodarcza w Moskwie) z długoletnią praktyką: szacowanie majątków, parcelacji, melioracji i t. p. poszukuje posady. Przed emigracją uprawiał gospodarkę na własnej ziemi. Adres w Księgarni F. Baranowskiego w Łucku. 1—1

PRAWNIK PRAKTYK b. Sędzia Pokoju poszukuje posady Sekretarza pomocnika u pp. Adwokatów i Notariuszy. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem „Życia Wołynia” dla Prawnika. 1—1

BONY PIENIĘŻNE, wypuszczone na terytorjum Polski (był. zab. rosyjskiego) przez Magistraty, instytucje prywatne, kooperatywy, zrzeszenia i t. p. w szczególności bony wołyńskie (Kowel, Korzec, Ostróg, Dubno i t. d.) poszukuje w każdej ilości do zamiany ewentualnie kupna. Kupię całe zbiory.

ZNACZKI POCZTOWE całego świata, zamieniam według każdego katalogu. Przyjmuję zapisy do zagranicznych klubów filatelistycznych.

Proszę o oferty. **KONSTANTY LEWICKI**, Łuck, Adwokacka 13.

Dr. 3-2-1924

CENY OGŁOSZEŃ: przed tekstem: Cała strona — 30 zł., $\frac{1}{2}$ strony — 15 zł., $\frac{1}{4}$ strony — 8 zł., $\frac{1}{8}$ strony — 4 zł., $\frac{1}{16}$ strony 2 zł.; po tekście: Cała strona — 25 zł., $\frac{1}{2}$ strony — 13 zł., $\frac{1}{4}$ strony — 7 zł., $\frac{1}{8}$ strony — 3,5 zł., $\frac{1}{16}$ strony 1,8 zł.; w tekście: Cała strona — 30 zł., $\frac{1}{2}$ str. — 15 zł., $\frac{1}{4}$ str. — 8 zł., $\frac{1}{8}$ str. — 4 zł., $\frac{1}{16}$ str. — 2 zł.

Drobne ogłoszenia (dla poszukujących pracy) do 25 wyrazów — 1 złoty.